

# Universe, Musz

M&#oacute;wi&#322;a, &#380;e jest noc, &#380;e mam styl i tak dalej...  
pragn&#261;&#322;em pierwszy raz, ba&#322;em sie, chcia&#322;em ju&#322;  
a potem ogie&#324; ust w sercu m&#322;ot w duszy wstyd, niepotrzebne jak jej &#322;  
I zn&#oacute;w spotka&#322;em ja, m&#261;&#380; i syn, wielka mi&#322;  
spojrza&#322;a na mnie tak jakbym by&#322; sercem z&#322;a  
przez kilka s&#322;odkich k&#322;amstw, wzrusze&#324; sto, jedn&#261; nod  
by&#322;em nikim a on z ni&#261;.

Odpus&#263; Bo&#380;e  
i miej w opiece m&#322;oacute;j gniew  
nie wiem co bedzie ca&#322;y p&#322;one  
i zabi&#263; ja chc&#281;  
jak zmija, jak paj&#261;k, jak w&#321;&#380;  
tuli&#322;a do siebie  
a gdzie by&#322; m&#261;&#380;  
a teraz &#347;mia&#263; jej sie chce  
szydzi i &#322;&#380;e  
wi&#281;c gi&#324;  
niech piek&#322;o Ci&#281; zje.  
a potem mnie.

Udalo mi si&#281; &#380;y&#323; jakby nic, tak jak przedtem  
wieczorem jakis klub, w g&#322;owie szum, w ta&#322;cu szept  
i zn&#oacute;w zjawi&#322;a sie , senny cud, s&#322;odka mg&#322;a  
taka piekna i tak z&#322;a.

Odpus&#263; Bo&#380;e  
i miej w opiece m&#322;oacute;j gniew,  
nie wiem co bedzie, bo ca&#322;y p&#322;one  
i zabi&#263; ja chc&#281;  
jak zmija, jak paj&#261;k, jak w&#321;&#380;  
zn&#oacute;w tuli do siebie  
a gdzie jest m&#261;&#380;  
a teraz dobrze wiem,  
&#380;e ze mnie szydzi  
wi&#281;c musz&#281; ja zabi&#263;.  
niech piek&#322;o ja zje.

Nie nie oddam jej  
nie nie oddam jej  
nie nie oddam jej  
nie nie oddam jej.